



Powiedzmy szczerze - nie widać na zawodach serdecznej troski o kibica. Na dalszym miejscu wśród winnych pustkom na trybunach, <sup>wymienia</sup> stawia się często pogodę. Nie mówi się natomiast nic o zawodnikach i o poziomie ich gry.

A szkoda, bo to jest chyba główny winowajca niedoborów w klubowych kasach. Publiczność chce widzieć ładne, wartościowe widowisko, kibice płacą i prócz uprzejmej dla nich atmosfery - wymagają rzetelnego wysiłku i prawdziwej sportowej ambicji zawodników.

W tegorocznym sezonie piłkarskim <sup>i żużlowym</sup> gościliśmy już w Bydgoszczy wiele dobrych drużyn II-ligowych: z Poznania, Wrocławia, Krakowa, Warszawy, ze Śląska, gościliśmy reprezentantów ligi międzywojewódzkiej. Mimo, że pogoda dopisywała i zachęcała kibiców do uczestniczenia w imprezie, to jednak wskutek słabej reklamy i spodziewanej niezbyt dobrej formy zawodników, na stadionach niewiele było publiczności.

O słuszności twierdzenia, że tylko poziom zawodów, postawa i wyszkolenie zawodników, dobra oprawa imprezy, pomysłowa reklama - ściągają masy publiczności, przekonywać zbyt długo nie trzeba. Dobrej formy swych pupilów spodziewali się bydgoscy kibice podczas spotkań naszych drużyn nie tylko piłkarskich, ale też innych dyscyplin sportowych.

666

Ale często kibice doznają zawodu. Obserwują zwykłą mierność jeżeli chodzi o poziom rozgrywek. Jako wyjątek ostatniego sezonu można śmiało zaliczyć postawę, dobre wyszkolenie i dużą ambicję sportową żużlowców I-ligowej bydgoskiej "Polonii". To też rezultaty są. Na zawodach o mistrzowskie punkty zjawia się stosunkowo duża liczba kibiców, choć nie takie masy, jak to przed kilkoma laty obserwowaliśmy na bydgoskim stadionie. Kiedyś trybuny wypełnione były do ostatniego miejsca. Komplet widzów zjawił się w ubiegłym miesiącu na międzynarodowym meczu żużlowym drugiej reprezentacji Polski i Anglii. Dużą klasę wykazali nasi żużlowcy, a zwłaszcza bydgoszczanin - Henryk Glücklich.

Trzeba jednak na pocieszenie strapionych kibiców <sup>przypomnieć</sup> ~~zaznaczyć~~, że w wielu dyscyplinach sportowych otacza się bardzo troskliwą opieką zespoły juniorów, najmłodszych sportowców, którzy z powodzeniem zastępują <sup>niektórych</sup> ~~wkrótce~~ swych starszych kolegów. Mówi się ~~czyste~~, że juniorzy piłki nożnej naszego okręgu obecnie ćwiczą pod okiem doświadczonych instruktorów i trenerów, że nasz Okręgowy Związek Piłki Nożnej poważnie myśli o przyszłości tej najpopularniejszej dyscypliny sportu.

Na zebraniach klubów i związków sportowych, na wszelkiego rodzaju konferencjach <sup>dyktando</sup> ~~mówi się~~ zawsze o konieczności, o potrzebie umasowienia sportu, o popularyzacji wychowania fizycznego wśród najszerszych rzesz młodzieży, o potrzebie organizowania w ogniskach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej imprez masowych dla

młodzieży, dla ludzi pracy, dla starszych nawet pracowników różnych zakładów i fabryk.

W Bydgoszczy i innych większych miastach naszego województwa odbywały się w ostatnich miesiącach zebrania aktywu sportowego. I tam te problemy były omawiane. Żywiono nadzieję, że działacze potrafią skoordynować pracę klubów i ognisk w naszym mieście. Można się spodziewać, że aktyw sportowy, który często z powodzeniem i poświęceniem pracuje w klubach i ogniskach, potrafi doprowadzić do dobrej, harmonijnej współpracy wszystkich ognisk, klubów, że organizowane imprezy będą przygotowywane wzorowo.

Mieliśmy już liczne przykłady dobrej organizacji masowych zawodów sportowych, imprez rekreacyjnych, festynów, zlotów, spływów, wycieczek, które dawały pełne zadowolenie ich uczestnikom.

Dziś głównym celem pracy klubów, zespołów, ognisk TKKF - jest udostępnienie sportu, wychowania fizycznego, zawodów w różnych dziedzinach - wszystkim ludziom pracy. Dajemy dziś możliwość szlachetnej rywalizacji uczestników tych imprez w dążeniu do osiągnięcia dobrych wyników i pełnego, osobistego zadowolenia.

To też w myśl zaleceń kierownictwa naszego sportu, należy dążyć do dalszego upowszechnienia wychowania fizycznego wśród młodzieży pracującej i uczącej się, <sup>materialny</sup> oraz rozwijać masowy ruch

sportowy w oparciu o inicjatywę społeczną, a więc o inicjatywę klubów i ognisk TKKF.

Czyniąc starania w celu popularyzacji sportu w ośrodkach miejskich, ~~w celu podniesienia kwalifikacji sportowych młodzieży miast~~, nie można zapominać o potrzebach wsi. Na terenie gromad lepiej trzeba zespolić środki przeznaczone na działalność w zakresie kultury fizycznej. Należy dążyć do zapewnienia wiejskiemu ruchowi sportowemu pomocy ze strony rad narodowych, szkół, przedsiębiorstw państwowych i organizacji społecznych. Dobrze zorganizowano pracę na tym odcinku w Ludowym Zespole Sportowym w podbydgoskim Łochowie, o czym niedawno mówiliśmy w naszej specjalnej audycji. W Łochowie całe społeczeństwo żyje potrzebami swej młodzieży. To też rezultaty pracy i wyniki sportowców są zadowalające.

Pomagajmy w pracy ofiarnym, społecznym działaczom Związków Zawodowych, ognisk TKKF i klubów sportowych, a wtedy i rekordy sportowe przyjdą. Rekordy przyjdą nie jako wynik wychowania ~~x~~ paru przypadkowo ujawnionych rekordzistów, ale jako skutek rozsądnego wysiłku zbiorowego, mającego na celu rozwój ruchu sportowego na danym terenie

Jest jeszcze wiele do zrobienia. Jesteśmy przekonani, że pracując z pełnym poświęceniem, że organizując dobrze imprezy sportowe, na naszych stadionach gromadzić się będą nie tylko

tysiące widzów na trybunach, ale też setki i tysiące młodzieży na boiskach sportowych, że popularną będzie nie tylko piłka nożna, żużel i boks, ale w pierwszym rzędzie lekkoatletyka, gimnastyka, sporty wodne - wioślarstwo, kajakarstwo i żeglarstwo, które zajmują pierwsze miejsce pod względem zdrowotnym i na równi z innymi dyscyplinami winny być systematycznie popularyzowane.

M. DACHOWSKI